

Tydzień II - środa 11.03.2020 r.

Medytacja 2: Łk 24, 36-43

Tekst do medytacji: A gdy rozmawiali o tym, On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!» Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha. Lecz On rzekł do nich: «Czemu jesteście zmieszani i dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam». Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?» Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. Wziął i jadł wobec nich.

Modlitwa przygotowawcza zwykła: Proś Boga, Pana naszego, aby wszystkie twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

Obraz do medytacji:

Wyobraź sobie wnętrze i atmosferę Wieczernika, w którym uczniowie dyskutowali o tym wszystkim, czego dowiedzieli się od kobiet przybyłych od grobu i uczniów wracających z Emmaus. Chwilę, w której nieoczekiwanie pojawia się Pan; ciszę przerwanych rozmów, moment konsternacji, radości, lęku, niedowierzania.

Prośba o owoc medytacji: Proś o przemianę lęków i wątpliwości w radość i ufność wiary.

1. „Zatrwożonym i wylęklým zdawało się, że widzą ducha.” Jeszcze nie rozumieli Jego nauki; zlekli się tego, co nieznanego. Dopiero rozważali co w Pismach odnosiło się do Niego. Nie mając jeszcze podstaw rozumowych zinterpretowali rzeczywistość w sposób zabobonny.
2. „Dlaczego wątpliwości budzą się w waszych sercach?” Jezus nie podaje odpowiedzi, pozostawia pytanie jako retoryczne. Prawdopodobnie sami jesteśmy w stanie odpowiedzieć... W jaki sposób przygotowujesz się do słuchania nauki? Czy twoje serce jest skłonne do wierzenia, a rozum chętny do rozważań?
3. „Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem”. Nauczyciel przedstawia się imieniem Boga: JA JESTEM. Zachęca uczniów, aby przyjrzelili się Jego ciału, poznali Go przez wypowiedziane słowa, przez rozum i doznania zmysłów. Zastanów się, ile wysiłku wkładasz w umocnienie swojej wiary...

Czy to ci wystarcza? Apostołom za mało było nawet dotykać Jego ran i kości; aby ich umocnić Jezus wziął jeszcze kawałek pieczonej ryby i jadł wobec nich. Nie ograniczaj się tylko do własnego rozumu, postaraj się otworzyć na Jego działanie, przekazać Jemu inicjatywę.

Rozmowa końcowa: *Porozmawiaj z Panem Jezusem tak jak przyjaciel z przyjacielem, o tym co najmocniej poruszyło cię w trakcie tej medytacji.*

Na koniec odmów modlitwę: *Ojcze nasz.*